

Wspomnienie o Aleksandrze Dariuszu Panku († 17.08.2014)



W poniedziałek 25.08.2014r. pożegnaliśmy na zawsze naszego Prezesa dr inż. Aleksandra Dariusza Panku, współzałożyciela Zrzeszenia Audytorów Energetycznych.

Dla przyjaciół Darek, dla współpracowników Pan Prezes był człowiekiem wyjątkowym pod wieloma względami - wybitnie zdolny naukowiec, menedżer, wychowawca, społecznik, miłośnik sportu, ciekawy świata turysta, niezrównany dyskutant i polemista, wspaniały towarzysz w pracy i zabawie o wielkim poczuciu humoru i dużym dystansie do siebie.

Był absolwentem Studium Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Warszawskiej ze specjalnością procesy stochastyczne, następnie obronił doktorat z termodynamiki na Politechnice Śląskiej, przez dwa lata pracował jako profesor na Uniwersytecie w Ottawie, a następnie na stanowisku adiunkta na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej. Po powrocie do Polski równoległe z pracą naukową podjął działalność we własnie rodzącym się ruchu na rzecz poszanowania energii. Współtworzył i rozwijał tak zwany "warszawski ośrodek poszanowania energii", składający się z utworzonej w 1992 roku Fundacji Poszanowania Energii, następnie w 1994 roku Narodowej Agencji Poszanowania Energii S.A., w których od początku odgrywał kluczową, a po utworzeniu w 2000 roku Zrzeszenia Audytorów Energetycznych, dominującą rolę.

Ośrodek ten, oraz osobiście sam Darek, w ogromnym stopniu przyczynił się do opracowania i wdrożenia systemu wspierania inwestycji termomodernizacyjnych w postaci ustawy i rozporządzeń wykonawczych, których był współautorem.

Darek nie pełnił funkcji - on był Prezesem, ambitnym, przekonany do swoich pomysłów i poczynań, znającym poczucie własnej wartości. Jego przywódcza rola w środowisku najbliższych współpracowników była czymś naturalnym. Darek kierował ludźmi nie prostymi poleceniami, ale wskazywaniem możliwości oraz sposobów wykonania powierzonych zadań i znakomita większość stałych współpracowników to rozumiała.

Był wulkanem energii i kopalnią pomysłów, pracował jak to sam określał "w przyszłości", czyli śledził uważnie międzynarodowe trendy w dziedzinie poszanowania energii i rozwoju zrównoważonego, nawiązywał odpowiednie kontakty oraz programował działania "ośrodka" na przyszłość. Do załatwiania bieżących spraw miał nas.

Do każdej sprawy podchodził z pełnym zaangażowaniem, niekiedy nawet z nadmierną drobiazgowością i tego oczekiwał od swych partnerów. Zawsze przygotowywał się do merytorycznej dyskusji, szukał argumentów i sposobów przekonania do swoich racji, nie można Go było po prostu zbyć, ukrywając swoją niekompetencję komunałami czy protekcjonalnym tonem - tego nie tolerował i często wykazywał swym rozmówcom ich ignorancję. Nie przysparzało mu to często zwolenników w kręgach

polityków czy urzędników, do których najczęściej kierował swą krytykę - ale przynajmniej wzbudzał respekt. Większość jego przeciwników szanowała Go za kompetencję i konsekwencję w działaniu.

Największą jego pasją była chyba działalność dydaktyczna, nie rozumiana jako proste prowadzenie zajęć na uczelni (choć wykładowcą był znakomitym), lecz indywidualna praca z młodymi ludźmi. To nie był przypadek, że zgłaszali się do niego najzdolniejsi studenci by był opiekunem ich prac dyplomowych. Duża część z nich obroniła już doktoraty i pracuje na własną karierę na różnych uczelniach technicznych. Po skończeniu studiów, podczas robienia doktoratu czy opracowaniu publikacji zwracali się do Niego z prośbami o podsuniecie pomysłów na publikację, projekt badawczy czy weryfikację wykonanej pracy. W takich przypadkach zawsze miał czas, służył radą, opinią oraz pomocą w postaci udostępnienia swych kontaktów czy poparciem w staraniach o zagraniczne stypendia.

Bardzo dbał o nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów w środowisku naukowym, był siłą sprawczą powołania tzw. "zimowej szkoły budownictwa zrównoważonego" - corocznych sympozjów organizowanych od 10 lat przez Politechnikę Łódzką, na których prezentowane są aktualne wyniki i plany badań w dziedzinie zrównoważonego budownictwa prowadzonych w ośrodkach warszawskim, łódzkim, krakowskim, śląskim i innych. Stale współpracował jako doradca z Politechniką Krakowską przy rozwoju Małopolskiego Laboratorium Budownictwa Ekologicznego. Był również inicjatorem i współzałożycielem SAPE - Ogólnopolskiego Stowarzyszenia "Poszanowanie Energii i Środowiska" zrzeszającego najważniejsze organizacje i firmy zajmujące się efektywnością energetyczną w Polsce.

Był najbardziej rozpoznawalnym polskim ekspertem w dziedzinie zrównoważonego rozwoju i efektywności energetycznej na arenie międzynarodowej, członkiem komitetów naukowych konferencji Sustainable Building, ekspertem w komitetach technicznych CEN i PKN, liderem polskiego zespołu w wielu międzynarodowych projektach naukowo-badawczych wykonywanych przez Politechnikę Warszawską i NAPE w ramach 6 i 7 Programu Ramowego UE, Funduszu Norweskiego, Phare, Inteligentnej Energii dla Europy i innych. Zdążył przed śmiercią skoordynować złożenie kilku aplikacji do programu Horizon 2020.

Jako Prezes Zrzeszenia Audytorów Energetycznych, największej bo liczącej 1400 członków organizacji zrzeszającej zawodowców zajmujących się efektywnością energetyczną, pracował społecznie. Za jego prezesury ZAE stało się organizacją dostrzeganą przez wszystkich, której opinia w sprawach efektywności energetycznej jest dostrzegana.

Jego wielkim osobistym osiągnięciem było zapewnienie przez prawie 6 lat finansowania na wydawanie "ukochanego dziecka" - miesięcznika "Energia i Budynek". Poświęcił na to setki godzin rozmów ze sponsorami, których zdołał przekonać do wyłożenia środków nie na prostą reklamę, ale wydawanie profesjonalnego pisma przeznaczonego dla specjalistów w rozwijającej się dziedzinie techniki i wiedzy - efektywności energetycznej.

Prezes Aleksander Panek był człowiekiem niezwykle pracowitym, właściwie pracował bez przerwy, po pracy w domu, na urlopie, w podróżach zawsze odbierał telefony od współpracowników czy potencjalnych partnerów. W chwilach, gdy nie miał dostępu do komputera, telefonu czy literatury fachowej odczuwał wyrzuty sumienia, że nie pracuje, wyliczał co przez ten czas mógłby zrobić.

Dlatego był wyjątkowy. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale nie sądzę że znajdziemy drugiego Darka. Będziemy się jednak starali, aby to czym się zajmował, czym żył i co planował kontynuować w ten sposób jakby ciągle był z nami.

Andrzej Wiszniewski